

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. a odosobnionem prasie pocztą 81 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych reklam Redakcja nie wraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy siłą Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach pocztowych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Reklama udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, 1 to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledztwie należność roboty spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 95

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 13 sierpnia 1935 r.

Rok XVI

Precz z bojkotem wyborów ZNAMIENNA UCHWAŁA DZIAŁACZY ZE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Kongres Stronnictwa Ludowego, który się odbył w lipcu r. b. przesądził ostatecznie o losie tej sztucznej, posklejanej z różnych odłamów i przez różne ambicje kierowanej partii. Z wywiadu z b. posłem Łypaciewiczem dowiedzieliśmy się, że kongres był tak zorganizowany, aby cel jego główny — bojkot wyborów do parlamentu — był za wszelką cenę osiągnięty. To też grupa „Piasta” sprowadziła sobie z Małopolski — za opłatą kosztów podróży — dobrze przygotowaną większość. Ta większość, odpowiednio poinstruowana, nie dopuściła do dyskusji nad referatem bojkotowym p. Rataja, próbującym zabrać głos rzucił się do gardel i przedłożoną rezolucję za bojkotem wyborów bardzo groźnie uchwalila.

Ale — jak to zwykle po takich burzliwych a „jednomyślnych” kongresach bywa — przyszła refleksja. Po refleksji — dyskusja w prasie. Po dyskusji ciche narady. I oczywiście po naradach — decyzje.

Decyzje, sądzimy, były tem łatwiejsze, że w Stronnictwie Ludowym od chwili zjednoczenia panował stale całkowitego rozbitcia wewnętrznego. Jeśli sobie przypomniemy, że dla jakiej takiej spistości góry trzeba było władze partyjne rozbić na cały szereg ciał i prezesur, że był tam prezes kongresu (Wyzwolenie), prezes Rady Naczelnej (Piast), prezes nac. Komitetu Wyk. (Str. Chłopskie) i prezes klubu parl. (Wyzwolenie) — to zdany sobie sprawę, że formacja taka, chora od chwili sztucznego przyjsca na świat, musiała się ostatecznie rozlecieć.

I rozleciała się. Pierwszy odpadł „prezes” Wrona, do niego przyłączyli się dawni adherenci Stronnictwa Chłopskiego. Emigracja tej grupy ze Stronnictwa Ludowego była zarazem cichą jej i ostateczną samo-likwidacją. Jej radykalizm, przewyższający wszystko, co można było najdoskonalszego w tej mierze rzucić przed wyborów — nie poruszył wsi. Ogłosiwszy bojkot wyborów, wataha wyzwała na licytację bojkotową Stronnictwo Ludowe, ale to — już do tej licytacji stanąć nie mogło.

Druga grupa, mająca swoje piękne tradycje niepodległościowe na terenie b. Kongresówki, grupa Wyzwolenia odgrodziła się natychmiast po kongresie od licytacji bojkotowej. Zarówno z wywiadu z p. Łypaciewiczem, jak z artykułu b. posła Langer, ogłoszonego w prasie stołecznej widać było, że „entuzjastycznie” uchwalony bojkot wyborów obudził sumienie starych działaczy niepodległościowych. Przeciw prawnemu porządkowi w Państwie nie pójdziemy — oświadczył b. pos. Langer. Partja nie pójdzie do wyborów bo partje wogóle — zgodnie z ustawą wyborczą — do wyborów nie idą. Ale to nie oznacza — bojkotu wyborów.

Musialo dojść do ostatecznej decyzji. I oto — narazie — 15-tu b. posłów i b. senatorów, związanych od lat wspólną pracą w Wyzwoleniu, składa oświadczenie, że występuje ze Stronnictwa Ludowego. W oświadczeniu swem działacze ci podkreślają, że uchwała kongresu w sprawie bojkotu wyborów do Sejmu, powzięta pośpiesznie i bez dyskusji, była błędem politycznym. Lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, w kolegach wyborczych, w głosowaniu...

P. Rataj pozostał więc ze swą fikcyjną „większością” sam. Sam — z paru emigran-

Feder. Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wobec wyborów

Pod przewodn. prezesa zarządu główn. Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. dr R. Góreckiego, odbyło się w dniu 9 bm. zebranie przedstawicieli 33 związków sfederowanych, oraz członków zarządu głównego, stołecznej i wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O., poświęcone zbliżającym się wyborom do ciał ustawodawczych.

Zasady nowej konstytucji przedstawił gen. Górecki, technikę zaś związaną z akcją wyborczą omówił sekretarz generalny Federacji p. Walewski, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

— Konstytucja kwietniowa, kładąca silne i zdrowe podwaliny pod mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej oraz nowe zasady, zawarte w obecnych ordynacjach wyborczych do ciał ustawodawczych są ważkim etapem na drodze utrwalańia siły i potęgi państwa.

— Wykluczając zbędne i szkodliwe po-

średnictwo partji politycznych — nowe ordynacje wyborcze łączą bezpośrednio społeczeństwo ze swem przedstawicielstwem parlamentarnym, nakładając tem samem na wszystkich uczciwych obywateli Państwa obowiązek brania udziału w wyborach.

— Zaszczepny ten obowiązek spada przede wszystkim na nas, jako tych, którzy dobro i interes Państwa stawiają ponad wszystko, którzy w latach walki o Polskę Niepodległą dali wyraz swemu umiłowaniu Ojczyzny i którzy dziś znając cenę zdobytej niepodległości, pragną i chcą ją utrwalić, dlatego też w głębokim przekonaniu, iż wybory do ciał ustawodawczych są aktem państwowym, a nie partyjnym - politycznym, wszystkie sfederowane organizacje byłych wojskowych postanawiają wziąć z radością pełny i aktywny udział w wyborach, oraz rozpocząć energiczną propagandę wśród najszerszych mas społecznych w tym kierunku.

Aresztowanie działacza polskiego ze Światowego Związku Polaków z Zagranicy

(CPC.) Jeszcze nie przebrzmiał ostatni fakt brutalności czeskiej w stosunku do p. Rzymanowej i jej 9-cioletniego synka, a to zdarzył się nowy wypadek, rzucający również jaskrawy snop światła na politykę władz czeskich w stosunku do Polaków.

Przed paru dniami wyjechał z Warszawy na urlop do Austrii i Jugosławji redaktor wydawnictwa Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Władysław Oszełda. Redaktor Oszełda jest również naszym współpracownikiem. Z nad granicy czeskiej otrzynaliśmy od niego list, w którym opowiada o niesłychanej brutalności czeskich urzędników i żandarmów w stosunku do przejeżdżających przez Czechosłowację turystów polskich. Mimo, iż posiadał wszystkie papiery, jak paszport i wizy w zupełnym porządku, aresztowano go, spisano protokół,

odgrając się w nieczy sposób, robiąc szyskany i na każdym kroku wstręty.

Bezczelność czeska sięga granic trudnych wprost do zrozumienia. Już nietylko szyskanuje się obywateli polskich, zamieszkałych w Czechosłowacji, ale nawet polskim turystom utrudnia się podróż, narażając na straty i przykrości.

Powodem zatrzymania, spisania protokołu, awantur, grózb etc., wywołanych ostatnio przez władze czeskie jest prawdopodobnie to że znają one doskonale wybitną działalność red. Wład. Oszełdy na terenie Polonji Zagranicznej, a zwłaszcza ostatnie jako redaktora wydawnictw Światowego Związku Polaków z Zagranicy, w które wchodzi „Polacy Zagranicą”, „Sport i Wychowanie Fizyczne” oraz tygodniowe biuletyny dla prasy krajowej i zagranicznej.

KATASTROFALNY POŻAR

ŁÓDŹ. W dniu 9 bm. w godzinach rannych w miejscowości Szczerców powiatu łaskiego wybuchł pożar który przybrał katastrofalne rozmiary. Pożar trwający przez cały dzień strawił około 100 domów mieszkalnych. Na miejsce wyjechała straż z całej okolicy. Przyczyna pożaru oraz rozmiary szkód narazie nie ustalono.

ŁÓDŹ. W uzupełnieniu wiadomości o ogromnym pożarze w Szczercowie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Szczerców jest małą osadą, liczącą ogółem 120 posesyj. Z tych 120 domów pożar zniszczył 96, powodując straty, sięgające

tami, zasilającymi go swem niecnem, zatrutem natchnieniem walki z własnym Państwem. Choroba, w ostatnich latach zresztą zwolna zanikająca, choroba „piastowska” wsi — wyrażająca się w pustej frazeologii i obalaniu rządu co tydzień na papierze lub na wiecu — dogasa. P. Rataj sam dzwoni swej partji na pogrzeb. Zaczął na kongresie,

około miliona złotych. Ogień zniszczył nie tylko domy mieszkalne lecz i stodoły napełnione zbożem tegorocznym i wywołał poważne straty w inwentarzu. Ludność Szczercowa będzie rozmieszczona po okolicznych wsiach. Na miejsce pożaru, który został ostatecznie ugaszony z ramienia Urzędu Wojewódzkiego przybył kierownik bezpieczeństwa publicznego p. Berkowicz, okręgowy komendant Policji Państwowej, starosta łódzki oraz okręgowy komendant straży ogniowej. O szybkości, z jaką groźny żywioł całe niemal osiedle świadczył fakt, iż pożar wybuchł około południa, a już o godz. 7 wieczorem sytuacja była opanowana i pozostałe 20-kilka domów zdolano zabezpieczyć. Jak wynika z dochodzeń, przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie pieca do chleba w jednym z gospodarstw w Szczercowie.

NOWY REKORD SZYBKOSCI

PARYŻ. Lotnik Arnux ustalił na lotnisku w Etamps nowy rekord szybkości, osiągając na 476 km. na godzinę. Poprzedni rekord szybkości tego pilota wynosił 470 km. na godzinę.

AUTOBUS SPADŁ Z 4-MEROWEJ WYSOKOŚCI DO ROWU

Jeden zabity i siedmiu rannych.

GRAJEWO. 11. 8. Kursujący na linii Łomża — Grajewo autobus PKP uległ katastrofie pomiędzy miejscowością Stawiska a Szczuczynem w pobliżu wsi Stawiany. W chwili, gdy autobus wjeżdżał na mostek, szofer chcąc wyminać znajdującego się tam żrebaka, uderzył w barjerę, wskutek czego autobus spadł z wysokości 4 metrów do rowu, przewracając się kołami do góry.

Konduktor autobusu Jan Derlacz został zabity. Szofer zaś Piotr Młotowski ciężko ranny. Wśród pasażerów jest jeden ciężko ranny, zaś 5 lżej. Rannych przewieziono do szpitala w Szczuczynie, a na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza, która ustaliła przyczyny katastrofy.

PORAZ DRUGI PRZEKROCZYŁ GRANICĘ.

PUCK. — Za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej aresztowany został przed paru dniami niejaki Otton Sajbel lat 15 z Swinemunde. Chłopak odstawiony został do punktu granicznego i po odsiedzeniu kary wydany w ręce strażników niemieckich. Sajbel zdołał jednak zmylić czujność Niemców i zbiegł ponownie do Polski. Policja go znowu aresztowała i w tych dniach odstawi znowu do Niemiec.

SPRYTNY ZŁODZIEJ PIENIĘDZY

TORUŃ. Do Torunia przybył niej. Głowacki Stanisław, mieszkaniec wsi Kamionki, który w Urzędzie Skarbowym podjął kwotę 200 złotych na kupno konia. W drodze na targ na ul. Szerokiej przystąpił do niego pewien osobnik namawiając Głowackiego do udania się na ulicę Przedzamcze, gdzie miała się odbywać rzekomo licytacja koni. W ul. Przedzamcze osobnik ów podniósł leżące na chodniku małe zawiniątko i po rozwinięciu go oświadczył, że znalazł pieniądze, proponując jednocześnie Głowackiemu udanie się nad Wisłę, aby na osobności znaleźć pieniądze przeliczyć. Nad Wisłą zwrócił się do nich pewien osobnik z zapytaniem, czy nie znaleźli pieniędzy, które on w ul. Przedzamcze zgubił. Osobnik ten przystąpił do przeszukiwania kieszeni Głowackiego jak i jego towarzysza, twierdząc stanowczo, że musieli zagubione przez niego pieniądze znaleźć. Skonsternowany Głowacki oświadczył, że ma swoje pieniądze w kwocie 200 zł., zaś towarzysz jego podał, że ma przy sobie 125 zł. Po krótkiej wymianie słów Głowacki rozstał się z nieznanymi sobie osobnikami a przybywszy na targowisko na Jakóbskie Przedmieście, zauważył brak podjętych w Urzędzie Skarbowym 200 zł., które osobnik przeszukiwający mu kieszenie w jakiś wyrafinowany sposób skradł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

TORUŃ. Dnia 8 bm. woźnica Tymme Albert, idąc przy naładowanym wozie po nowym moście został przyciśnięty do wozu przez przejeżdżający tramwaj. Tymme odniósł zgniecenie lewego boku, tak iż musiano go odstawić karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

SPADLI Z RUSZTOWANIA

ŁUCK. Podczas remontu 5-piętrowego budynku Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku spadli z wysokiego rusztowania 4 robotnicy, zatrudnieni przy odnawianiu gmachu, doznając silnych obrażeń. Ranni robotnicy zostali przewiezieni do szpitala. — Przyczyną katastrofy było słabe rusztowanie, które załamało się pod ciężarem cegieł.

Co słychać?

W KRAJU

+ Na akcję pomocy ofiarom powodzi społeczeństwo złożyło 15 milionów złotych.

+ Wobec powtarzających się fałszerstw książeczek P. K. O. wprowadzono nową w drukowaniu do książeczek nazwisk właścicieli.

+ We wtorek rozpoczynają się w Piekarach uroczystości 10-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. W uroczystościach weźmie udział ks. biskup St. Adamski oraz woj. Grażyński.

+ Niemcy z Gdańska w ilości kilku tysięcy osób przybyli na kilku statkach do Gdyni, przyczem zwiedzili miasto oraz urządzenia portowe.

+ 22 sierpnia rewizytować będzie polską marynarkę wojenną krawoznik niemiecki „Königsberg”, mający na pokładzie przeszło 500 ludzi załogi. Krawoznik w Gdyni będzie do 25. bm.

+ W powiecie kołomyjskim stwierdzono wypadki tyfusu plamistego.

+ Gen. por. Schindler, niemiecki attache wojskowy opuszcza we wrześniu Warszawę, obejmując stanowisko dowódcy korpusu.

+ Na 1 czerwca Warszawa liczyła mieszkańców 1.221.697.

+ W gminie Dolszyce (Wilno) stado wylodniałych wilków napadło na pastwisko, porwały 3 prosięta oraz rozszarpały buhaja.

+ P. Jerzy Dziedziuchowski z Wilna otrzymał I. nagrodę za przebiecie najdłuższej trasy (1500 km), jadąc z Wilna na wyścigi samochodowe na Grossglockner.

+ W powiecie inowrocławskim stwierdzono rozszerzającą się epidemję duru brzuszego.

+ P. Prezydent Rzeczypospolitej pozostanie w Zakopanem przez 2-3 tygodnie.

+ Porozumienie w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku zostało przedłużone na 5 lata.

+ Sensacyjnego wynalazku patefonów kieszonkowych dokonał dwóch inżynierów politechniki w Warszawie. Wynalazkiem zainteresowali się amerykańscy kapitaliści.

+ Na terenie całego kraju znajduje się 542 więzień, w tem 5 zakładów wychowawczo-poprawczych. Warsztaty pracy posiada 116 więzień, a bibliotek 152.

ZAGRANICĄ

+ Trzęsienie ziemi wywołane przez wzbuch wulkanu Galeras pod Bogotą (Kolumbia), spowodowało śmierć 150 osób.

+ Na terenie Berlina, Brandenburgji, Pomorza i Marchji Wschodniej rozwiązano organizację „Stahlhelmu”.

+ W Niemczech każdy narodowy socjalista uprawniony jest do aresztowania żyda, jeżeli przychwyci go na gorącym uczynku popełnienia jakiegos przestępstwa.

+ Amerykański bankier Claude v. Allen popełnił samobójstwo. Zeskoczył z nowego mostu nad zatoką Hudsona, wysokiego na 150 metrów i spadł na przybrzeżne skały, gdzie znaleziono straszliwie zniekształcone jego zwłoki.

+ Policja nowojorska wykryła podobno spisek na życie burmistrza La Guardia. Spisek przygotowany był przez miejscowych hitlerowców.

+ W Berlinie pojawiło się zarządzenie o rozwiązaniu łóż masonskich.

+ W Brukseli grupa komunistów wtargnęła do pawilonu włoskiego i obrzuciła zgłębionymi jajami znajdujący się tam postument Mussoliniego.

+ W Rumunji sarańcza czyni na polach wielkie szkody.

+ W Belgji od 50 lat nie wykonano żadnego wyroku śmierci, gdyż królowie stale wykorzystywali prawo łaski.

+ Wskutek gwałtownego obsunięcia się terenu zginęło 65 mieszkańców miasta Balongen.

+ Na przejeździe kolejowym w Montrealu (Kanada) pociąg wpadł na samochód. 6 osób zostało zabitych.

+ W Toussus Le Noble zdarzyła się katastrofa samolotowa w której poniosły śmierć trzy osoby.

+ Ulewne deszcze, jakie nawiedziły środkową Japonję spowodowały olbrzymią powódź, w czasie której zginęło 20 osób a 40 zostało rannych.

+ Donoszą z Sinanu, że przerwanie tamy w górnym biegu rzeki Żółtej zagraża około 5 okręgom w zachodniej części prowincji szantuńskiej.

DAWNEJ PŁOMIEN KAMINKA,
DZISIAJ RADJA GODZINKA.

Okręgowe zgromadzenia wyborcze

Okręgowe zgromadzenia wyborcze, które będą w ciągu bieżącego tygodnia ostatecznie ukonstytuowane, odbędą w dniu 14 bm. — jednocześnie w całym kraju — posiedzenia, na których dokonają ustalenia list kandydatów na posłów do Sejmu we wszystkich 104-ach okręgach wyborczych.

W wydanej specjalnej instrukcji ministra spraw wewnętrznych, ustalono — zgodnie z brzmieniem ustawy o ordynacji wyborczej — że prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje każdemu delegatowi do zgromadzenia wyborczego. Na podstawie dokonanych zgłoszeń, komisarz wyborczy, który przewodniczy okręgowemu zgromadzeniu wyborczemu, ustala wykaz zgłoszonych kandydatów na posłów. W razie jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów nieprzewyższa 4-ech — komisarz wyborczy poprosi wszystkich czterech zgłoszonych kandydatów o podpisanie na listę kandydatów na posłów, która zostaje przedłożona wyborcom. W razie jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów przewyższa 4 osoby — okręgowe zgromadzenie wyborcze przystępuje do głosowania.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy głosujący wypisuje na otrzymanej od przewodniczącego karcie imiona i nazwiska proponowanych kandydatów w ilości, nie więcej niż czterech. Karta zawierająca mniejszą liczbę nazwisk jest ważna, natomiast nieważna jest z mocy prawa karta, zawierająca pięć lub większą liczbę nazwisk.

Pierwsze głosowanie jest ważne tylko w tym przypadku, gdy w wyniku jego przynajmniej czterech kandydatów otrzyma taką liczbę głosów, która odpowiada co najmniej liczbie głosujących podzielonej przez cztery; przy ustalaniu liczby głosujących bierze się za podstawę liczbę ważnych kart, a nie liczbę oddanych głosów.

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, komisarz wyborczy zarządza głosowanie powtórne, które rozpoczyna się od ponownego zgłaszania kandydatów, a przeprowadza się je w sposób identyczny z głosowaniem pierwszym. Przy powtórnej zgłaszaniu kandydatów na posłów mogą być zgłaszane te same kandydaty, co i przy pierwszym głosowaniu.

Jeżeli i to powtórne głosowanie nie da wyniku, a więc nie doprowadzi do ustalenia co najmniej czterech kandydatów, komisarz wyborczy zarządza trzecie, ściślejsze głosowanie.

W głosowaniu ściślejszym nie zgłasza się już kandydatów na posłów, ale skreśla się z wykazu kandydatów, zgłoszonych w powtórnej głosowaniu, którym otrzymali najmniejsze ilości głosów, w ten sposób, żeby liczba zgłoszonych kandydatów nie była wyższa od dwunastu.

Za wybranych w głosowaniu ściślejszym uznaje się czterech kandydatów, którzy uzyskali w tem głosowaniu kolejno największą ilość głosów. Gdyby jednak czwarty skolei kandydat otrzymał równą ilość głosów z następnym lub następnymi kandydatami, to w takim przypadku należy wpisać na listę kandydatów również i tych ostatnich.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący, podając liczbę głosujących, ilość kart nieważnych, powody unieważnienia kart i liczbę głosów otrzymanych przez każdego z kandydatów. Dane te będą odnotowane w protokole.

W głosowaniu ściślejszym nie zgłasza się już kandydatów na posłów, ale skreśla się z wykazu kandydatów, zgłoszonych w powtórnej głosowaniu, którym otrzymali najmniejsze ilości głosów, w ten sposób, żeby liczba zgłoszonych kandydatów nie była wyższa od dwunastu.

Za wybranych w głosowaniu ściślejszym uznaje się czterech kandydatów, którzy uzyskali w tem głosowaniu kolejno największą ilość głosów. Gdyby jednak czwarty skolei kandydat otrzymał równą ilość głosów z następnym lub następnymi kandydatami, to w takim przypadku należy wpisać na listę kandydatów również i tych ostatnich.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący, podając liczbę głosujących, ilość kart nieważnych, powody unieważnienia kart i liczbę głosów otrzymanych przez każdego z kandydatów. Dane te będą odnotowane w protokole.

W głosowaniu ściślejszym nie zgłasza się już kandydatów na posłów, ale skreśla się z wykazu kandydatów, zgłoszonych w powtórnej głosowaniu, którym otrzymali najmniejsze ilości głosów, w ten sposób, żeby liczba zgłoszonych kandydatów nie była wyższa od dwunastu.

Za wybranych w głosowaniu ściślejszym uznaje się czterech kandydatów, którzy uzyskali w tem głosowaniu kolejno największą ilość głosów. Gdyby jednak czwarty skolei kandydat otrzymał równą ilość głosów z następnym lub następnymi kandydatami, to w takim przypadku należy wpisać na listę kandydatów również i tych ostatnich.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący, podając liczbę głosujących, ilość kart nieważnych, powody unieważnienia kart i liczbę głosów otrzymanych przez każdego z kandydatów. Dane te będą odnotowane w protokole.

Na marginesie rozruchów we Francji

Od kilku dni depesze donoszą o poważnych niepokojach we Francji. W portach wojennych Brest, Toulon i w porcie handlowym Cherbourg doszło do zaburzeń, wywołanych przez komunistów. Agitatorzy komunistyczni wykorzystali niezadowolone robotników zatrudnionych w arsenalach portowych, z obniżki zarobków, przeprowadzonej na skutek dekretów oszczędnościowych rządu i postuliwali się nimi, jak materiałem zapalnym dla wywołania zaburzeń. Zaburzenia te mają wyraźnie charakter inspirowanych z Moskwy, gdzie obecnie obraduje 7 kongres III Międzynarodówki, pod hasłem walki z prądami faszystowskimi.

Zaburzenia w miastach portowych Francji są pierwszym widocznym znakiem „realnych korzyści” jakie dało Francji przyniesienie z Sowietami. Porozumienie to, którego wyrazem jest pakt wzajemnej pomocy z dnia 2 maja br. przyczyniło się do zwiększenia w kraju wpływów komunistycznych.

Głównym organem wpływów komunistycznych jest utworzony niedawno we Francji „Front Ludowy”, w którym komuniści grają pierwsze skrzypce. Moskwa bynajmniej nie zrezygnowała, jak to niektórym się wydaje z marzeń o rewolucji światowej. Wciąż tylko poszukuje miejsca, skąd możnaby wznieść nowy pożar, mający przestoczyć Europę w wielkie Sowiety. Nie udało się to swego czasu we Włoszech, Niemczech, w Hiszpanji, może jednak udać się gdzieś indziej, np. we Francji. Francja zresztą, zdaniem Moskwy, dziś przedstawia wymarzony teren dla przewrotu komunistycznego. W miarę rozrostu wpływów Frontu Ludowego powiększą się i szanse komunistów. Front Ludowy doszedłszy do władzy najpierw byłby prowadzony na pasku przez Komintern, a następnie musiałby ustąpić przekazując losy Francji wysłańcom p. Stalina.

PIORUN ZABIŁ DWIE OSOBY

TARNÓW. W sobotę wieczorem przeszła nad Tarnowem i okolicą długotrwała burza z piorunami i ulewym deszczem wyrządzając znaczne szkody. W czasie burzy w Dąbrowce Tuchowskiej koło Tarnowa uderzył piorun w drzewo, pod którym schronili się parobcy. Piorun zabił dwóch z pośród nich Jana Dąbrowskiego i Michała Cichowskiego, a Alojzego Sikorskiego ciężko poraził. Nadto piorun zabił w tej miejscowości trzy pary koni.

ŚMIERĆ CZTERECH OSÓB W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

WALDORF. Onegdaj w nocy na przejeździe kolejowym pod stacją Ilgen Waldorf w Badenji wydarzyła się katastrofa samochodu, w którym jechały 4 osoby. Samochód zderzył się z pociągiem pospiesznych, jadących z Heilhelbergu do Karlsruhe. Pociąg zdrgugotał całkowicie samochód a znajdujący się w nim pasażerowie ponieśli śmierć.

POGRZEB DWÓCH OFIAR ROZRUCHÓW W TULONIE.

PARYŻ. W pogrzebie dwóch robotników zabitych w czasie ostatnich zajęć w Tulonie wzięło udział około 20.000 osób. Pogrzeb miał przebieg spokojny. Na ementarzu wygłoszono dwa przemówienia. Przemawiał sekretarz generalny unji departamentalnej skonfederowanych syndykatów Portalis oraz deputowany konserwatywny Midol. Obaj mówcy wystąpili energicznie przeciwko nieskoordynowanym zajęciom w Tulonie, wzywając klasy robotnicze do zachowania jedności, niezbędnej do walki przeciw dekretom rządowym. Do żadnych incydentów nie doszło.

NOWY TYP KARABINU WPROWADZONY BĘDZIE DO ARMJI ANGIELSKIEJ.

LONDYN. „Sunday Dispatch” donosi, że w najbliższym czasie mają być zmienione karabiny, których używa armja brytyjska. Nowy typ karabinu wynalazcy angielskiego będzie lżejszy i oddaje 50 strzałów na minutę. Nowy karabin został wybrany z pośród 3 typów, z których dwa są wynalazkami zagranicznymi. Zamiana karabinów kosztować ma 5 miliony funtów.

LISTY WYBORCZE

układa administracja, a kontroluje wyborca.

Już ostatnie dni sprawdzania spisów wyborczych do Sejmu — ostatni termin w dniu 14 sierpnia. Wiele, niestety, osób żałuje fatygi, aby skontrolować, czy nie pominięto w spisie ich nazwisk. Dopiero w dniu głosowania zaskakuje wyborcę przykry moment rozczarowania. Wówczas zawiadziony obywatel poczyna utyskiwać na „porządku”, nie biorąc pod uwagę, że duży ruch ludności, powtarzalność nazwisk, szybkie tempo prac wytwarzają możliwości opuszczenia tego czy owego wyborcy. Dlatego w dobrze zrozumianym obowiązku obywatelskim powinniśmy przyjąć za zasadę, że spisy wyborców układa administracja przy współpracy obywateli. Administracja ustala listy, a wyborca je kontroluje. Oczywiście, im więcej obywateli kontroluje listy wyborcze, sprawdzając swe nazwiska, tem lista jest dokładniejsza.

Nie należy także momentu sprawdzania odkładać na ostatnią chwilę. Przecież największe gmachy w mieście nie mogłyby pomieścić wszystkich wyborców, a co dopiero mówić o lokalach obwodowych, mieszczących się zazwyczaj w szkołach powszechnych. Lepiej więc sprawdzać w pierwszych dniach, niż w ostatnich.

Jeżeli zaś nie znajdziecie swego nazwiska na liście wyborców, wówczas trzeba złożyć reklamację ustnie lub pisemnie. Reklamacja ta zostaje wciągnięta do protokołu niezwłocznie i od ręki komisja obwodowa ją rozpatruje. Oczywiście komisja obwodowa może żądać dowodów, uprawniających do głosowania. Następnie komisja wyborcza albo na skutek reklamacji uzupełni listę, albo też zakomunikuje obywatelowi, że reklamacja nie została uwzględniona. Reklamacje można wnosić nietylko z tytułu braku nazwiska wyborcy, ale również wówczas, gdy zostało wciągnięte na listę nazwisko nieuprawnionego obywatela. Jest to uprawnienie wyborców, mające na celu ochronę przed ewentualnym nadużyciem lub omyłką (np. osobnik pozbawiony praw, którego umieszczono na liście). W takim wypadku komisja obwodowa — albo zawiadamia o odrzuceniu reklamacji, jako niesłusznej, albo zawiadamia nieuprawnionego o określeniu z listy wyborców.

W obydwu powyższych wypadkach obywatel, niezadowolony z decyzji, powziętej przez komisję obwodową, może wnieść do tejże komisji sprzeciw, który będzie rozpatrzony przez komisję okręgową. Ta ostatnia nie przyjmuje sprzeciwów, wniesionych bezpośrednio tj. z pominięciem komisji obwodowej.

ZABIERANIE NIEZNANYCH DZIECI W PODRÓŻ BEZPŁATNĄ JEST ZABRONIONE.

Dla zapobieżenia, aby w okresie wolnych przejazdów na kolejach dla dzieci w towarzystwie osoby dorosłej, podróżni nie zabierali nieznanych sobie dzieci w podróże bezpłatną, zarząd kolei wydał surowe pole-

OTRZEŻWIENIA W CHADECJI.

BYDGOSZCZ. Organ chadecji w Poznańskim i na Pomorzu „Dziennik Bydgoski” zamieszcza ciekawe rozważania jednego z działaczy niepodległościowych b. dzielnicy pruskiej na temat znaczenia pierwszego czynu legionowego, wymarszu kompanji kadrowej dnia 6-go sierpnia 1914 r. Autor artykułu, świadczącego o otrzeźwieniu w pomorskiej chadecji, stawia pytanie, dlaczego niepodległościowcy poznańscy i pomorscy nie odrzucili do Marszałka Piłsudskiego i odpowiada tak:

„Przynajmy szczerze: zniekształcono nam obraz Jego postaci; wykształwiono nam pojęcia o Jego dążeniach. Staliśmy pod wpływem pojęć narodowo - demokratycznych, które szukały rozwiązania sprawy polskiej najpierw w drodze zjednoczenia Polski pod berłem caratu, a później dopiero siłę narodu zjednoczonego chciały skierować przeciw jednemu już wtenczas zaborcy. Ulegaliśmy wpływom tych, którzy twierdzili, że Józef Piłsudski zaprzedał siebie i swoje legjony tym, których nienawidziliśmy z całego serca i z całej duszy — Niemcom. Nie mogliśmy się zdobyć na wiarę, że Józef Piłsudski w odpowiedniej chwili ciśnie w twarz rękawicę najeźdźcom, którzy go uzbroili i pod których sztandarem rozpoczął walkę przeciw jednemu ze zaborców”.

W końcu swoich znamienych rozważań korespondent pisma chadecckiego taki wysnuwa wniosek: „Dziś, kiedy już jest niewątpliwe, o co Piłsudskiemu chodziło, twierdząc, że brak porozumienia przed wojną i w czasie wojny między nami odbił się na nas — mówię o Polsce — niekorzystnie i jest i dziś jeszcze dla Polski fatalny. Piłsudzczyzy z legjonów i my do jednego dążyliśmy celu, różniły nas jedynie drogi, ale skutek jest taki, że pozostaliśmy sobie obcy.”

Dziś ten rozdział nieszczęsny trwa. Mojem zdaniem zupełnie niepotrzebnie, a co gorsza z wielką szkodą dla Państwa. Czas abyśmy sobie nareszcie powiedzieli: Zagrzebmy topór niezgody i złączmy swój wysiłek dla dobra Ojczyzny.” (NAP).

Wydano również zarządzenie o usuwaniu ze stacyj dzieci proszących przygodnych podróżnych o wzięcie ich ze sobą w podróż bezpłatną.

Wydano również zarządzenie o usuwaniu ze stacyj dzieci proszących przygodnych podróżnych o wzięcie ich ze sobą w podróż bezpłatną.

WYBORCY! Sprawdzajcie listy wyborców do Sejmu i do Senatu!

Abisynja — ostatnie wolne, czarne państwo na ziemi

Abisynja ześrodkowała dziś na sobie oczy całego świata, a zatarg włosko-abisyński przeniósł się z Afryki do Europy na forum genewskie i stał się przedmiotem dyskusji Rady Ligi Narodów. Jedni bronią wolności ostatniego czarnego imperjum na świecie, a oskarżają Włochy o zwykłą napaść, inni uważają akcję włoską za słuszną i konieczną walkę z chaosem, bezrządem i niewolnictwem.

Italia śle wciąż nowe oddziały wojsk do swoich wschodnio-afrykańskich kolonii Somali i Erytrei. Abisynja też się zbroi. Wybuch, który zdawał się być nieuniknionym, chwilowo przez Ligę Narodów został odsunięty.

Wielce jak właściwie wygląda owa daleka Abisynja, ten egzotyczny członek Ligi Narodów, sprawiaczy ostatnio tyle kłopotów w Genewie i znajdujący się na ustach całego narodu włoskiego, będąc stałym tematem obrad parlamentu i senatu w Rzymie.

Powierzchnia Abisynji wynosi 1.120.000 km. kw. czyli trzy i pół raza tyle co Włochy; ludność natomiast 12.000.000 a więc prawie cztery razy mniej. Gęstość zaludnienia odpowiada 11 osobom na km. kwadr., wobec 133 we Włoszech. Przywóz w milionach marek niem. wyraża się cyfrą 30.000.000, wywóz 25.000.000. Imperjum posiada jedną linię kolejową długości 800 km. ze stolicy Addis Abeba do portu Djibuti w Somali Francuskiej.

Geograficznie Abisynja przedstawia olbrzymi płaskowyż, otoczony łańcuchami górskimi, oddzielającymi ją od sąsiadujących krajów. Najwyższy szczyt sięga 4.600 mtr. Po zewnętrznej stronie gór ciągnie się pas ziem niskich i pustynnych, znajdujących się w reku państw europejskich. Najbardziej przeniknęła w strefę płaskowyżu abisyńskiego włoska kolonia Erytrei.

Wyżyna abisyńska przecięta jest przez całą swą długość wielką rozpadliną, ciągnącą się poprzez Afrykę od Transvaalu do Morza Czerwonego. Rozpadlina ta, zwana przez Anglików Rift Valley, powstała w zamierzchłych czasach zapewne wskutek zapadnięcia się lądu afrykańskiego wzdłuż oceanu Indyjskiego, na dzień którego znaleziono swego czasu szczątki lądu, zwanego Godawana. Obecnie rozpadlina ta jest zajęta przez szereg jezior: Nyassa, Tanganika, Victoria, Alberta i Rudolfa, w Abisynji zaś Stefania, Chiamid, Margerita, Zwai, Tana i wiele mniejszych. Największymi z jezior abisyńskich są Stefania, znajdujące się w pobliżu granicy angielskiej kolonii Kenya oraz położone niedaleko Sudanu anglo-egipskiego jezioro Tana, z którego Nil Niebieski bierze swój początek.

Płaskowyż abisyński nie występuje gwałtownie ponad poziom morza, a wznosi się kolejnymi jakby trasami, na skutek czego Abisynja posiada prawie wszystkie rodzaje klimatu i najróżnorodniejszą florę i faunę. Abisyńczycy dzielą swój kraj na trzy strefy

wysokościowe, zwane quolla, uoina dega i dega.

„Quolla” obejmuje ziemie, leżące poniżej 1.500 mtr. wysokości i w skład jej wchodzi tereny somalijskie i dankalskie. Temperaturę ma bardzo wysoka i prawie zupełny brak wody, powodowany pustynnym charakterem okolicy, jak również natychmiastowym parowaniem opadów atmosferycznych. Sa to tereny wybitnie malaryczne. Władza Negusa nie sięga tu prawie zupełnie a mieszkańcy Somali i Dancali żyją w pozornej wolności, a właściwie w stanie zupełnej zależności i prawie niewolnictwie wobec miejscowych królików.

Następna strefa zwana „uoina dega” mieści się pomiędzy wysokościami 1.500—2.500 mtr. Jest to najbogatsza część Abisynji, z umiarkowanym klimatem, dostateczną ilością opadów atmosferycznych i bogatą roślinnością tropikalną i podtropikalną. Panuje tu wieczna wiosna, a możliwości rolniczo-ogrodnicze są nieograniczone. Pszenica mogłaby tu dawać dwukrotny zbiór rocznie a warzywnictwo wielkie rezultaty. W okolicach niższych można kulturować na wielką skalę wszelkie rodzaje drzew owocowych, a plantacje

drzewek kawowych i kakaowych, trzciny cukrowej, tytoniu i bawełny przyniosłyby doskonałe wyniki. Wobec tego, że góry mają tu charakter łagodnych, pokrytych trawą wzgórz, a muchy tse-tse nie spotyka się zupełnie, hodowla bydła mogłaby być prowadzona na wielką skalę i z doskonałym rezultatem. Abisynja jednak znajduje się obecnie na tak niskim poziomie kultury rolnej i hodowlanej, że musi importować wiele towarów, które właściwie powinny być wywieźć. Strefa „uoina dega” jak również i wyżej leżące „dega” są zamieszkałe przez ludy Galla i Sidamo oraz wiele drobnych plemion negrów i negroidów. Poza zamieszkuje tu właściwi Abisyńczycy.

Trzecia strefa, zwana „deg”, leżąca najwyżej, ma klimat chłodny, typu alpejskiego i mało nadaje się do prowadzenia kultury rolnej. Sa to natomiast okolice typowo pasterskie. Abisyńczycy najchętniej się tu osiedlają spowodu dobrego klimatu.

Bogactwa mineralne Abisynji nie są jeszcze zbadane wobec trudności stawianych ekspedycjom naukowym przez poszczególnych królików, często wbrew woli rządu w Addis Abeba. Abisynja posiada tereny złotonośne, z któ-

rych najbardziej znanymi są Uollega i Enneret. Platyna znajduje się w nizinie rzeki Bir-Bir. Przypuszczalnie powinny się tu znajdować złoża drogich kamieni. Poza Imperjum posiada nate, żelazo, miedź i cynę. Wykorzystanie tych bogactw jest jednak narazie zupełnie niemożliwe wobec zupełnego braku dróg oraz panującego ustroju feudalnego.

System pobierania podatków jest zorganizowany w taki sposób, że miastuje się pewną ilość urzędników, zwanych negadres, którzy po wpłaceniu jednorazowej określonej sumy rządowi, ściągają następnie na własną rękę opłaty z ludności. Daje to pole do wielkich nadużyć i wyzysku.

Handel międzynarodowy Abisynji spadł ostatnio do minimum. Wywożone są głównie kawa, skóry, kość słoniowa i wosk, przywożone alkohol, sól i nafta.

Mało państw na świecie posiada ludność tak różnorodną pod względem pochodzenia, języka i religii. Podstawowymi kultami religijnymi są chrześcijański koptyzm, muzułmanizm, rozbita na sekty, oraz cały szereg kultów pogańskich.

Właściwi Abisyńczycy dzielą się na trzy plemiona Amhara, Tigrina i Scioa. Dwa pierwsze żyją obok siebie w pobliżu granicy włoskiej Erytrei. Scioa mieszkają w sercu kraju i tworzą jakby wielką wyspę pomiędzy podbitymi przez siebie ludami Galla. Ludy Dancali zamieszkuje wzdłuż granicy Erytrei i częściowo Somali Francuskiego; Somali wzdłuż granic Somali Angielskiego i Włoskiego; ludy Sidamo w pobliżu granicy kolonii angielskiej Kenya; negrzy i negroidzi — tereny położone nad granicą Sudanu anglo-egipskiego i dookoła górnego biegu Nilu Niebieskiego.

Pomiędzy plemionami Amhara, Tigrina i Scioa wrzała zawsze walka o władzę nad Imperjum Abisyńskim. Zakończyła się ona, około czterdziestu lat temu, zupełnym zwycięstwem Scioa. Od tego czasu tytuł Króla Królów przypadł zawsze książętom tego plemienia. Rozszerzali oni swą władzę, organizując zbrojne wyprawy na wojowniczych Sidamo i Somalisów i na inne pobliskie ludy, osadzając tam zaufanych książąt jako wielkorządców. Jednym słowem prowadzili typową akcję kolonizacyjną. Wielkorządcy ci jednak zapominali często o istnieniu najwyższej władzy w Addis Abeba.

Tradycja przekazuje, że tron Lwa Judy od czasów Salomona dziedziczyli zawsze członkowie jednej rodziny. Konstytucyjnie jednak prawo dziedziczości zostało przeprowadzone w 1931 roku przez obecnego Negusa Negesti Heile Selassie, syna imperatora Maconena, który był kuzynem wielkiego Menelika.

Oto obraz Abisynji — ostatniego wolnego, czarnego państwa na ziemi. Kraj ten przedstawia olbrzymie możliwości gospodarcze i kolonizacyjne, co musi działać bardzo pobudzająco na Włochy. B. K. W.

Sensacyjne wykopaliska na Malcie

Gigantyczne świątynie, które są szczątkami cywilizacji epoki kamiennej

Czy Malta, wyspa kawalerów maltańskich, była kolebką najstarszej cywilizacji zachodniego świata? Od dłuższego czasu, pod kierunkiem archeologa włoskiego Luigi Ugolini prowadzone są tam roboty wykopaliskowe, które doprowadziły do odkrycia gigantycznych świątyń, zbudowanych przez architektów epoki kamiennej dla kasty kapłanów, złożonej prawdopodobnie wyłącznie z kobiet.

Na tego rodzaju przypuszczenia prowadzą dziwne statuetki z wapienia, które znaleziono w sanktuarjach tych świątyń. Przedstawiają one kobiety o wyjątkowo obfitych kształtach, zapewne boginie i kapłanki. Pochodzą z okresu pomiędzy 6000 i 3000 rokiem przed nar. Chr. i wykazują w swojej oryginalnej plastyce bardzo daleko już posuniętą znajomość anatomii ludzkiej.

Same prehistoryczne świątynie maltańskie odznaczają się potwornymi wprost rozmiarami. Zbudowane z olbrzymich bloków, potężne mury otaczają sale, które zawierały ołtarze nieznanych bóstw. Musiało już wtedy istnieć na Malcie życie społeczne i religijne bardzo rozwinięte i silnie zorganizowane. Wszystkie przejawy aktywności ludzkiej były tam w tej epoce już znane, z wyjątkiem pisma.

Jak uważa p. Ugolini, odkrycia na Malcie wypełniają lukę, jaka z punktu widzenia artystycznych przejawów

człowieka istniała pomiędzy końcem ery paleolitycznej i wiekiem kamienia. Wykopaliska maltańskie są szczątkami wielkiej cywilizacji, która poprzedziła epokę starogrecką i prawdopodobnie zniszczona została nagle przez jakiś żywiołowy kataklizm.

Odkrycia archeologa Ugolini podważają silnie wszystkie przyjęte dotychczas tezy o pochodzeniu ras śródziemnomorskich. Zamiast ze wschodu na zachód za pośrednictwem Indo-Aryczków, przybyłych z głębi Azji przez północną Europę nad brzegi morza Śródziemnego, cywilizacja rozwijałaby się w kierunku wprost przeciwnym z zachodu na wschód. Kreta i Mykeny poprzedzone byłyby przez Malte, której mieszkańcy narzuciliby skolei formy swej cywilizacji Cykladom, skąd znów przyszedł rozkwit Grecji.

Czy jednak Malta ze swej strony nie została poprzedzona przez inną cywilizację, która również przysłała z zachodu? Tutaj wylania się problem słynnej Atlantydy, której zaginięcie wspaniałości opisywał Platon. Kto wie, czy mit o Atlantydzie nie stanie się skolei rzeczywistością, jeżeli zwłaszcza prace wykopaliskowe, przedsięwzięte w Afryce północnej, dadzą nam jednego dnia klucz do rozwiązania tej intrygującej ludzkość oddawna zagadki.

Historja cennych skrzypiec

Gra artysty — Wytworny klient — Smutny koniec

Phil Brownie, właściciel antykwarni pod firmą „Rzadka okazja”, siedział przy odrapanem i poplamionem biurku i z uśmiechem zadowolenia spoglądał na leżące przed nim trzy banknoty studolarowe, stanowiące rezultat dokonanej przed chwilą transakcji, w wyniku której złocona gablotka Louis XVI — ta długoletnia „zmora” sklepowa antykwarni — zmieniła właściciela. Pogodną zadumę handlarza przerwały płynące z ulicy łagodne tony skrzypcowe. Phil Brownie nie był znawcą muzyki, wyczuł jednak instynktownie, że to gra — artysta. „Zreszta, cóż że artysta?” — mruknął Phil do siebie — „taki artysta grający na ulicy, to zwykły żebrak! Z pewnością za chwilę przyjdzie tu i wyciągnie reke!”

I przecucie nie omyliło handlarza: w uchylonych drzwiach wchodowych pojawiła się niebawem kornie pochylona postać grajka, trzymającego pod pachą skrzypce. „Czego?” — burknął antykwariusz, choć przecie dobrze wiedział o co chodzi. „Co łaska, panie!” — rzekł skrzypek, osobnik o bujnej, czarnej czuprynie i cerze południowca.

— Dziś jeszcze nic w ustach nie miałem!

— Hm, hm!.. — mruczał Brownie, przyglądając się muzykantowi. — Interes w kiepsko idą, co?

— Bardzo kiepsko, panie! — odparł grajek, z wymowy zdradzającej cudzoziemca.

— Italiano? — zapytał doś przy-

jaźnie Brownie.

— Si, si, Signor! — potwierdził przybysz, widocznie uradowany zainteresowaniem się jego osobą. — Już kilka lat tu jestem. Dawniej byłem maestro w dużej kawiarni, ale teraz wszędzie muzyka mechaniczna!.. — Z rezygnacją wruszył ramionami.

— Wiem, wiem! — bąknął antykwariusz, zanurzając reke do kieszeni od spodni i wyjmując kilka srebrników. Weź no to, panie artysto i idź się pożywić, wyglądasz jak trenujący głodomór!

Maestro dziękował gorąco, poczem rzekł: — Czy zechciałby Szanowny Pan Dobrodziej zezwolić, bym pozostał tutaj chwilowo moje skrzypce? Obawiam się, że w jądłodajni mogłyby zostać uszkodzone!

Brownie nie wyraził sprzeciwu, więc Włoch złożył swój instrument na stojącym opodal barokowym stole i ukłoniwszy się uprzejmie, opuścił sklep.

Właściciel antykwarni p. „Rzadka okazja” był z siebie zadowolony: wypełnił przecież nakaz chrześcijański „głodnych nakarmić”, co zreszta wypadało dziś uczynić z uwagi, że ubił ten doskonały interes z gablotką... A poza to nie zawadzi zobligować sobie Opatrzność na przyszłość... Może ten szczęśliwy dzień zgoutuje jeszcze jaką miłą niespodziankę!..

Jak gdyby na potwierdzenie tych przypuszczeń, przed sklepem zatrzymała się lśniaca limuzyna, z której wysiadł elegancki mężczyzna i skierował się do antykwarni.

— Czem mogę Szan. Panu służyć? — zapytał uniżenie właściciela sklepu wytwornego klienta.

— Nie wiem jeszcze; chciałbym się rozejrzeć; chodzi o prezencik imiennowy.

Z temi słowy przybysz wcisnąwszy w lewo oko monokl, począł rozglądać się po sklepie. Badał z miną znawcy różne rozstawione i rozłożone przed-

O polskość prawego brzegu Wisły!

W PIĘTNASTĄ ROCZNICĘ PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI PIĘCIU WIOSEK POWIŚLA PRUSKIEGO.

(Od naszego korespondenta pomorskiego)

Janowo Gniewskie, 12 sierpnia.

Ciekawy skrawek ziemi polskiej leży na Pomorzu, na prawym brzegu Wisły, naprzeciwko Gniewu. Ten skrawek ziemi, to pięć wiosek polskich, które jako jedyny teren na Pomorzu rozszerzyły granice Polski poza jej obszar historyczny. Te gminy prawobrzeżne należały bowiem niegdyś do Prus Książęcych, ściślej mówiąc do historycznej Ziemi Malborskiej i dopiero od r. 1772 tworzyły wraz z powiatem kwidzińskim część Prus Zachodnich.

Jest rzeczą ciekawą, że właśnie za czasów pruskich objawiła się tu mocna ekspansja żywiołu polskiego. Liczne rodziny pochodzenia niemieckiego i holenderskiego zdołały zasymilować się w ciągu 18 i 19 wieku, tak, że na krótko przed wojną na prawym brzegu Wisły, pod bokiem najcięższego wówczas prusactwa istniało szeroko rozwinięte i pulsujące życie polskie.

Plebiscyt, który z wyjątkiem powiatu sztumskiego wypadł dla nas na całym Powiślu (Ziemi Malborskiej), Warmji i Mazurach bardzo fatalnie w tych okolicach nad Wisłą dał Polsce pomyślne wyniki. Dnia 11 lipca 1920 roku padło w tych pięciu wioskach: Janowie, Bursztycku, Nowych Lignowach, Małopolu i Kramerowie, razem 276 głosów za Polską, a tylko 185 za Niemcami, mimo bliskości rejencyjnego Kwidzyna.

Tak więc ofiarny patriotyzm ludności tych nadwiślańskich wiosek został nagrodzony. Rada Ambasadorów decyzją z dnia 12 sierpnia 1920 roku przyznała te pięć gmin, część łąk nadwiślańskich i port Korzeniewo (Kurzebrak) Polsce, która tym sposobem otrzymała po prawej stronie Wisły pas ziemi, przylegający do Prus Wschodnich i stanowiący zabezpieczenie prawego brzegu rzeki na szerokiej przestrzeni.

Była to tylko drobna rekompensata (odszkodowanie) za 5 innych gmin w powiecie sztumskim i 25 w powiecie kwidzińskim, które w plebiscycie wykazały większość polską a do Polski nie zostały przyłączone. Na nic się też nie zdały ówczesne krzyki hakatystów, że Wisła musi być naturalną granicą między Polską a Prusami Wschodnimi. Dzięki patriotyzmowi ludności owych pięciu wiosek przelamano nienaruszalną rzekomo zasadę, że Prusy Wschodnie muszą sięgać do samej Wisły.

Tak więc z walki plebiscytowej przed 15-tu laty wynieśliśmy tę jedyną i doniosłą korzyść, że teraz Wisła od swych źródeł na Śląsku aż do Morza Polskiego jest w polskim posiadaniu, gdyż i na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska Polska pełni nadzór nad tą rzeką.

Oto jedyny rezultat nieszczęśliwego dla nas plebiscytu na Warmji, Powiślu i Mazurach. Z niewoli obcej powróciła na łono Macierzy za ledwie garstką rodaków naszych. Poza kordonem granicznym pozostały jeszcze olbrzymie obszary ziemi polskiej, pozostało z małym wyjątkiem tych pięciu wiosek, całe Powiśle pruskie, cała Warmja i Mazury.

Wiele dziś jest powodów do tego, aby cenić ten mały skrawek ziemi polskiej, owe pięć wiosek na prawym brzegu Wisły. Jest to jakby za datką na przyszłość, który powinien w sercach naszych budzić tę mocną wiarę, że z czasem spełnią się wszystkie narodu nadzieje.

A poza tym wioski te oprócz swego znaczenia dla kontroli nad całą dolną Wisłą, stanowią jeszcze jakby teren doświadczalny dla rodaków naszych po drugiej stronie granicy, którzy ob-

mioty, lecz najwidoczniej żaden z nich nie zdołał go zainteresować. Ale w końcu dostrzegł leżące na barokowym stole skrzypce. Pochwyciłszy je, podszedł do okna i zaczął instrumentowi dokładnie się przyglądać; opukiwał drzewo i ze znanstwem przeciągał smyczkiem po strunach.

— Nie ulega kwestji, że to stary wyrób kremonski — mruknął półszepetem, lecz na tyle donośnie, że Browne zdołał szepet usłyszeć. Poczem zapytał głośno: — Ile te skrzypce mają kosztować?

— Niestety, skrzypce te nie są na sprzedaż — mówił z pewnym zakłopotaniem antykwaryusz — oddano mi je tylko na przechowanie!

— Dziś wszystko jest na sprzedaż! — upierał się klient — postaraj się pan nabyć ten instrument. Dam panu za niego... tysiąc dolarów. Jutro przybędę o tej samej porze — z pieniędzmi. Żegnaj pana.

Phil Browne zacierał rece: to bę-

Ważne dla rzemieślników

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu komunikuje:

Dawniejsza Ubezpieczalnia Krajowa, obecny Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oddział w Poznaniu, wysłał za pośrednictwem Urzędów Skarbowych wielu przedsiębiorstwom na Pomorzu upomnienia oraz zapowiedź przymusowego ściągnięcia należności za składki zaległe z tytułu ubezpieczenia wypadkowego w przemyśle za lata 1951 i 1952. Ponieważ od terminu płatności ostatnio wymierzonych składek upłynęło więcej niż dwa lata a w międzyczasie rzemieślnicy nie otrzymali żadnego upomnienia, przeto zapowiedź przymusowego ściągnięcia składek w stosunkowo krótkim czasie i to na wysokie kwoty wywołało wszędzie niepokoję.

W powyższej sprawie Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu interwenjowała w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, oddział Poznań, oraz w Ministerstwie Opieki Społecznej w Warszawie celem wstrzymania przymusowego ściągnięcia zaległości. W międzyczasie zostało ogłoszone Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12. 7. 1955 r. o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych, które normuje spłatę zaległości.

W związku z tem Izba podaje następujące informacje: 1) Upomnienia wysłane po 1 lipca 1955 r. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oddział Poznań dot. składek za lata 1950—1952 zostały wstrzymane, a należność tymczasem ściągnięta nie będzie. 2) Termin płatności przesunięty został do dnia 15 lutego 1956 r. 3) Każdy płatnik, mający zaległości w Zakł. Ubezp. Społ. oddział Poznań z tytułu ubezpieczenia wypadkowego musi najpóźniej do dnia 31. 12. 1955 r. wnieść odpowiednie podanie o rozłożenie zaległości na raty, gdyż w przeciwnym razie cała zaległość musi być spłacona w dniu 15 lutego 1956 r. 4) We wniosku należy podać, jakie zabezpieczenie może płatnik złożyć:

a) albo zabezpieczenie hipoteczne (przyczem obciążenie nie może przekroczyć 50 proc. wartości nieruchomości miejskich lub 66 proc. nieruchomości wiejskich); b) inne zabezpieczenie (papiery wartościowe itp.). 5) Jeżeli zaoferowane zabezpieczenie uznane będzie za wystarczające, to zaległość może być rozłożona na 9 lat. 6) Kto nie może złożyć zabezpieczenia lub jeżeli zaoferowane zabezpieczenie nie będzie przyjęte, zaległość rozłożona będzie na 5 lat pod warunkiem jednak że płatnik regularnie uiszcza zobowiązanie z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od 1 stycznia 1954 r. do 31 grudnia 1955 r. 7) Od zaległości pobierane będą odsetki zwłoki, począwszy od lipca 1955 r. i to: a) w razie złożenia zabezpieczenia 4 i pół proc. b) w razie nie złożenia za-

serwując z bliska co się w tych wioskach dzieje, dobrobytem ich ludności mierzą dobrobyt i potęgę całej Rzeczypospolitej.

Tymczasem jednak jest faktem stwierdzonym, że władze centralne nie opiekują się należycie tym cennym skrawkiem ziemi-polskiej nad Wisłą. Przeniesienie starostwa z pobliskiego Gniewu do Tczewa, brak pomocy finansowej, brak opieki sanitarnej, oraz próby niemieckie wykupywania gruntów — oto bolączki tutejszej ludności, którą zająć się trzeba wydatnie, gdyż inaczej ekspansja niemiecka zagrażać będzie coraz więcej prawemu brzegowi Wisły.

dzie drugi, kokosowy interes! Rzecz jasna, że ten ubogi wedrowny muzyk nie ma najmniejszego pojęcia, jaki skarb posiada... Sprawa pójdzie gładko! Atoli nie wszystko w życiu idzie po myśli. Muzykant, jak się okazało, nie chciał rozstać się z skrzypcami, które — jak mówił — od niepamiętnych czasów pozostawały w jego rodzinie. Ale handlarz nie popuszczał, posiłkując się wszelkimi fortelami kupieckimi. Wreszcie chwycił się niezawodnego środka: Wyjął z portfela zdobyte przed paru godzinami trzy studolarowe banknoty i, rzucając je na stół, zawołał:

— Bierz, Italiano, pieniądze!... albo zabieraj swoje skrzypki i — w nogi!

W ten sposób transakcja została pomyślnie zakończona. Uszczęśliwiony Browne owinął instrument starannie w szmat czarnego aksamitu i ułożył na półce — do dyspozycji wytwornego klienta. Ten jednak nazajutrz nie przybył i nie zjawił się, choć

bezpieczenia 6 proc. w stosunku rocznym. 8) Wszelkie zaległości stają się jednak natychmiast płatne: a) jeżeli nastąpi likwidacja przedsiębiorstwa lub jeżeli zachodzi obawa, że zakład będzie zlikwidowany, b) jeżeli przypadające raty są płacone nieregularnie. 9) Zaległość płatna jest w całości. Jedynie odsetki zwłoki narosłe do dnia 1 lipca 1955 r. zostają obniżone do połowy. 10) Nadesłane upomnienia należy porównać z

Od 13 do 17 sierpnia rendez-vous całej Polski w Warszawie

Już za dni kilka przybędą do Warszawy liczne rzesze turystów na 5-dniowy zjazd organizowany przez Ligę Popierania Turystyki i Związek Propagandy Turystycznej pod hasłem: „Poznajmy Stołecę”.

Celem zjazdu, jak wiadomo, jest zbliżenie mieszkańców całej Polski do Warszawy, pokazanie im jej zabytków i potężnego dorobku budownictwa lat ostatnich.

Zjazd potrwa od dnia 13 do 17 sierpnia włącznie; w tym czasie wszyscy przyjeżdżający do Warszawy będą mogli na zasadzie posiadanych kart uczestnictwa korzystać z

nakazem zapłaty i równocześnie należy stwierdzić, ile zostało z wymierzonej kwoty już zapłacone, gdyż zachodzi wypadek, że tymczasem w rzeczywistości 75 proc. należności była już spłacona. 11) Izba przygotowuje odpowiednie wzory wniosków dla uzyskania odroczenia, które można otrzymać u wszystkich pp. starszych cechów. Wszelkie informacje w sprawach wątpliwych, w sprawie odwołania od decyzji itp., można zasięgnąć w Izbie Rzemieślniczej.

80 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej, czyli że koszt podróży tak w jedną jak i w drugą stronę wyniesie znacznie mniej niż połowę normalnej ceny biletu.

W samej Warszawie uczestnicy Zjazdu zostaną otoczeni troskliwą opieką i odbędą szereg interesujących bezpłatnych wycieczek po mieście. Ponadto korzystać będą z ulgowych biletów tramwajowych, znacznych zniżek w teatrach, muzeach itd.

Pozostałe karty uczestnictwa w cenie zł 2,20 sprzedają biura podróży we wszystkich miastach Polski.

Gdańsk pod berłem polskim

Pod powyższym tytułem czasopismo warszawskie „Echo Obcojęzyczne” — (niem. - pol.) zamieszcza urywek — wraz z przekładem niem. — ze znanego dzieła zmarłego niedawno prof. Sz. Askenazego: „Gdańsk a Polska”. Urywek ten zasługuje na uwagę wobec aktualnej obecnie kwestji gdańskiej.

...Po półtorawiecznej niewoli krzyżackiej wstępowała Gdańszczanie, na blisko półczwartą stulecia, w okres swobody i rozkwitu pod berłem polskim. Szczęśliwy ten związek Gdańska z Polską został uświęcony w traktacie pokojowym toruńskim (1466). — Raz jeszcze serdecznie był witany w Gdańsku Kazimierz Jagiellończyk wraz jako pogromca Zakonu a dobrodziej miasta. Od niego też otrzymał Gdańsk godność zaszczytną „admirala Polski” i pełny przywilej wolnej żeglugi. Bandera Gdańska, dwa krzyże białe, pokryte koroną polską, w polu czerwonym, powiewała odtąd na Bałtyku i aż hen na zachodnich i południowych morzach. Natychmiast też podwoiła się i potroiła liczba przybywających do miasta okrętów.

Szybko rozwinął się handel gdański z Holandją, trafił aż do Portugalji, Hiszpanji i nawet Turcji, wzmógł się szczególnie z Anglią i Francją. Anglicy, którzy znali Gdańsk jeszcze z czasów pomorskich, potem, w dobie krzyżackiej, podobnie jak i Francuzi, i inni rycerze Zachodu, bywali zapraszani przez Zakon na wyprawy przeciw „Saracenom” Wschodu, tj. Litwinom i Lechitom. To też jeszcze pod koniec czternastego wieku, tacy mężowie szlachetni, jak hrabia Derby,

późniejszy król Henryk IV, albo marszałek Boucicaut, w najlepszej wierze a pełnej nieświadomości, jako „goście” Wielkiego Mistrza, zjeżdżali przez Gdańsk na te wyprawy, wystawiane im jako dzieło bogobojne, a będące naprawdę grabieżem przedsiębiorstwem krzyżackim. To się na szczęście skończyło po Grunwaldzie.

Odtąd też ostatecznie ustaliły się i jaknajpomyślniej rozwijały czyste pokojowe stosunki handlowe między Gdańskiem jako portem Rzeczypospolitej Polskiej i Londynem, Hullem, Nottinghamem i innymi wschodnioangielskimi miastami portowymi. — Szły przez Gdańsk do Polski wyroby przemysłu angielskiego, głównie sukna tameczne (Laken); szły tedy do Anglii, zboże, mąka oraz drzewo polskie sosnowe i dębowe, wkrótce wyłączenie niemal używane przez flotę brytańską.

Podobnie wzmocnił się znacznie, z końcem piętnastego i początkiem szesnastego wieku, handel Gdańska z Francją, a zwłaszcza w okresie wojen Karola V z Franciszkiem I, gdy miasta hanzeatyckie musiały poniechać handlu francuskiego, na czym w te pędy skorzystał przemysłny Gdańsk. Tutaj głównym przedmiotem przywozu były wina, oliwa, jedwabie francuskie, a wywozu — zboże, drzewo i płótna polskie.

Śród takich warunków obrotu handlowego gdańskie pod panowaniem polskim potęgniały raptownie. Niebawem prawie do 60 tysięcy łasztów ładunku i dwudziestu milionów talarów wartości dochodził wywóz roczny samego zboża polskiego z Gdańska. Jeden tylko Amsterdam mógł równać się podówczas z polskim Gdańskiem, ja-

Wycieczki włoskie przybywają do Polski

Warszawa. W miesiącu czerwcu przybędą do Polski dwie wycieczki turystów włoskich.

Pierwsza, zorganizowana przez oddział medjolański „Dante Alighieri”, składać się będzie z około 200 osób i zwiedzi od 10 do 13 czerwca Kraków, Warszawę i Wilno.

Druga wycieczka, zorganizowana przez „Dopolavoro Ferroviario”, zwiedzi w czasie od 23 do 25 czerwca Kraków i Warszawę.

Piorun wpadł na salę taneczną

Praga. Podczas zabawy tanecznej w miejscowości Althütte uderzył piorun w oberżę, zabijając na miejscu dwie siedzące pod ścianą kobiety. Sześć osób odniosło rany, zagrażające życiu. W chwili uderzenia piorunu tańczyło na sali około 100 osób. Prawie wszyscy padli na ziemię silnie ogłuszeni. Wielu z nich musiało udać pod opiekę lekarską.

Jak chodzić na ulicy?

Magistrat m. Wąbrzeźna postawił na ulicach szereg tablic regulujących ruch kołowy.

Nietylko woźnica i szofer nie umie jeździć po ulicach ale co gorsze, ogół, a przynajmniej większa część obywateli nie umie chodzić ulicami. Niejeden stary obywatel oburzy się zapewne, że zarzucamy mu niemiejność chodzenia. Rozsądni jednak po-



Prawidłowe chodzenie (ryc. 1)

kiwiają głowami i przyznają nam rację, że mieszkańcy Wąbrzeźna rzeczywiście nie znają ogólnych przepisów chodzenia i zachowania się na ulicy. Na potwierdzenie tych słów nie trzeba długo czekać, wystarczy przejść się tylko raz wieczorem na ul. Marszałka Piłsudskiego, Wolności, wzgl. Promenadą, zwłaszcza w sobotę lub w niedzielę, a irytacji naszej nie będzie końca.

W całej zachodniej Europie istnieje zwyczaj, że przechodnie zawsze trzymają się prawej strony chodnika. Wymiana przechodniów odbywa się wtedy elastycznie, lekko i zwinnie bez rozbijania się łokciami, kopania i ustawicznych wykrętów (patrz rycina 1). W Wąbrzeźnie, niestety, większość chodzi na ulicy wedle swego „widzimisie” (patrz rycinę 2), chociaż ani to ład-



Nieprawidłowe chodzenie (ryc. 2)

nie, ani przepisowo, a bardzo często niepożrebne zderzenia, przepaszania itp. Chcąc zaś tych wszystkich nieprzyjemności uniknąć zapamiętajmy sobie, że należy iść prosto — trzymając się zawsze prawej strony chodnika (patrz rycina 1)

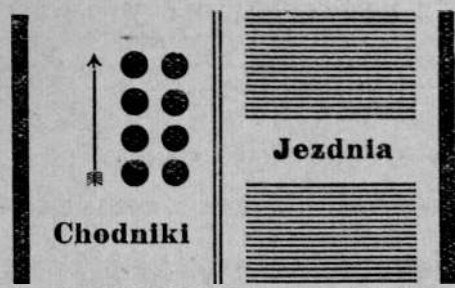
Drugą bołączką, to chodzenie większymi grupkami po chodniku. Grupa młodzieży, składająca się nieraz z 10 osób kroczy sobie po chodniku, zajmując całą jego szerokość (patrz rycina 3). Wymijanie w takich wypadkach jest możliwe jedynie, jeśli osoba zejdzie na jezdnię.

Zwłaszcza dla osób starszych jest to b. męczące i niewygodne.



Nieprawidłowe chodzenie. (Ryc. 3)

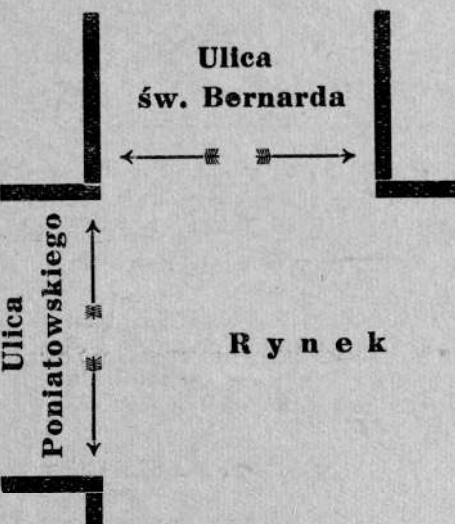
Dlatego też, o ile już zebrała się tak liczna „paczka”, która wybiera się wspólnie na „przechadzkę”, niechaj chodnikiem idzie dwójkami (patrz rycina 4.)



Prawidłowe chodzenie. (Ryc. 4)

Również przechodzenie przez jezdnię wymaga umiejętności. Bardzo często jesteśmy świadkami w czasie natężonego ruchu ulicznego, zwłaszcza w dni targowe, jak publiczność tylko cudem unika niebezpieczeństwa. Nie należy przechodzić przez ulicę „krzywo” naukos, a jedynie iść prostą linią (patrz ryc. 5), w dodatku do pierwszej połowy ulicy należy patrzeć w lewo, a od drugiej połowy w prawo, wtedy nigdy nie wpadniemy pod koła samochodu, wozu czy rowerzysty. Pamiętajmy również o tem, że ruch kołowy odbywa się zawsze prawą stroną i skoro nauczymy się chodzić prawidłowo wtedy oszczędzimy sobie wiele zmartwień, zwłaszcza jeśli wyjedziemy do większego miasta.

Doniosłość prawidłowego chodzenia doceniają władze szkolne, i jak głoszą, mają być wprowadzone w szkołach lekcje prawidłowego chodzenia.



Prawidłowe przechodzenie ulicy (ryc. 5)

Na zakończenie należy mimochodem wspomnieć o uprzejmości na ulicy. Nie należy nigdy cofać się na ulicy tyłem, bo łatwo można kopnąć przechodnia, — nie wolno również wystawać na środku jezdni i chodnika, a skoro chcesz kilka słów zamienić z przypadkowo spotkanym znajomym, zbliż się plecami pod sam mur kamienicy, abyś nie tarasował przejścia. Pozdrawiającym przechodniom grzecznie należy się odklonić. W ostatnich naprzykład dniach, kroczy sobie ulicami naszego miasteczka pewien młodzieniec w towarzystwie pań. Na ukłon przechodzących oddany paniom, w których towarzystwie ten młodzieniec się znajduje — wcale nie uchyla czapki, co świadczy dobitnie o braku wychowania.

Skoro zaś sam idziesz ulicą, a spotykasz znajomą panią, lub znajomego w towarzystwie — pierwszy zdejm kapelusza (4 kroki przed nim) i z lekkim uśmiechem pochyl głowę, a nie kłaniaj się utartym zwyczajem, bo to nieładnie i nie kulturalnie a wygląda tak, jakbyś był wiecznie zły i zamroczony.

ła w programie zwiedzenia: Niedźwiedzia, Golumbia, Dobrzyń i Ryńska.

MILA AUDYCJA W RADJO

W dniu wczorajszym wystąpił w studio radiostacji pomorskiej p. Stanisław Dziegielewski znany kompozytor przebojów muzycznych.

W ramach krótkiej audycji p. Dziegielewski odegrał na fortepianie „Wędrowkę po kinach”, (melodie z filmów dźwiękowych w opracowaniu wykonawcy), oraz tanga własnej kompozycji: „Laskawa Pani”, „Voila”, „Sen”.

Ze względu na to że p. St. Dziegielewski uczęszczał do tut. gimnazjum, gdzie złożył też egzamin maturalny, znany jest w szerokich kołach tut. Obywatelstwa. Z tego też powodu niejeden aparat radiowy nastawiony był w niedzielę na falę toruńska.

P. Dziegielewskiemu w dalszej pracy kompozytorskiej życzymy sukcesów.

DOKĄD DOJDZIEMY

Niemcy na gruncie wąbrzeskim urządzają dosyć często różne imprezy, na które zjeżdżają się Niemcy nietylko z powiatu wąbrzeskiego lecz nawet powiatów sąsiednich.

W czwartek 15 bm. urządziła Deutsche Vereinigung — BRIESEN — Kameradschafts-Fest. Jak z ogłoszonego programu dowiadujemy się, I. część odbędzie się o godz. 15-tej „im Saale des HOTEL ADLER” — II. część natomiast odbędzie się o godz. 20-tej im Vereinshaus (Casino).

Postępowanie Niemców tut. a zwłaszcza członków zarządu „Deutsche Vereinigung” zakrawa już na bezczelność.

Czyż inaczej bowiem można nazwać „chrzciny” jakie urządzają sobie niemcy w Państwie Polskiem. Nie podoba im się nazwa polska miasta — nie podoba im się nazwa „Hotelu pod Białym Orłem” — więc piszą — Briesen — i Hotel Adler.

Z mapy Pomorza Briesen zostało wykreślone, a w Wąbrzeźnie żaden Hotel Adler nie istnieje.

Wobec takiego stanu rzeczy, władze nie powinny udzielić zezwolenia na urządzenie Kameradschafts-Festu!

BACZNOŚĆ! POWSTANCY I WOJACY O. K. VIII.

Zarząd placówki przypomina swym druhom, że do dnia 14 sierpnia należy w lokalach komisji wyborczych stwierdzić, czy każdy członek jest wpisany na listę wyborczą.

W SPRAWIE ZAMIATANIA ULIC.

Dzisiaj nie poruszamy sprawy częstotliwości zamywania ulic, lecz sprawę samej czynności zamywania.

Wąbrzeźno posiada beczkę specjalną do skrapiania ulic, która to czynność winna być wykonana bezpośrednio przed zamykaniem ulic.

U nas dzieje się jednakże inaczej. Ulice zrasza się wprawdzie wodą, ale niewiasty zaczynają zamykanie wówczas gdy woda już zupełnie wyparowała. Wskutek tego ulice w czasie zamykania, pełne są kurzawy i pyłu.

Ulice zamyka się ze względów estetycznych i ze względów higienicznych. Sposób jednakże wykonywania tej czynności w Wąbrzeźnie jest przyczyną, że ulice zapelnione kurzem nie mogą wyglądać estetycznie. Wszelkie okna wystawowe i mieszkań prywatnych po czyszczeniu ulic trzeba gruntownie zmywać. Najważniejsze jednakże, to roznoszenie zarzązków chorób, przy wąbrzeskim sposobie zamykania. Najbardziej zaś narażone są na zarażenie niewiasty zamykające ulice.

Tych kilka uwag wpłynie może na zmianę zamykania ulic.

ŻNIWA ŻYTNE NA UKONCZENIU.

Znaczna część rolników tutejszego powiatu uprzętnęła już żyto z pól. Przez cały czas żniw pogoda dopisywała. Ze zbiorów żyta rolnicy są naogół zadowoleni. Kłosa zawierają obfitą ilość ziarna, słoma natomiast jest nieco krótsza, niż zeszłego roku. W tych dniach rozpoczęto koszenie owsa. I urodzaj owsa będzie prawdopodobnie dobry.

CZYJE CIELAKI

Do zagrody p. Piotrowskiego Alojzego przybłąkały się dwa cielaki. Właściciel może swą własność odebrać u p. Piotrowskiego.

JESZCZE O ESTETYCZNYM WYGLĄD MIASTA.

Do znudzenia poruszać będziemy na łamach naszego pisma sprawę estetycznego wyglądu miasta.

Naśladownictwo rzeczy dobrych należy pochwalić. Obecnie w Wąbrzeźnie zaobserwować jednakże można pewien objaw, który o ile nie będzie zahamowany — przyczyni się do zasadniczej zmiany wyglądu naszego miasta.

Rozpoczęło się tak: jeden z kupców wierz

Przed obiektywem

POD ADRESEM POMORSKIEGO RADJA.

Od pewnego czasu na falach rozgłośni pomorskiej, w czasie nadawania muzyki a płyt, wzgl. koncertów reklamowych płynie śpiew w wykonaniu artystów niemieckich.

Zapytujemy się Dyrekcji programowej — czy takie propagowanie języka niemieckiego na falach radiostacji pomorskiej jest uzasadnione i celowe.

Postępowanie radiostacji byłoby usprawiedliwione, gdyby niemieckie radiostacje nadawały pieśni polskie.

w skuteczność reklamy. Na krańcach miasta maluje swoje firmy, by przyjeżdżający widzieli gdzie jest najlepsze i najtańsze źródło.

Ruszyła się jednako i konkurencja, która rozpoczęła malowanie ścian domów, w mieście, gorzej w śródmieściu, na Rynku.

Jeśli w takim tempie jak dotychczas przemaluje się fronty domów, to w niedługim czasie Wąbrzeźno stanie się miastem pielgrzymek, i co nie daj Boże, otrzyma może nazwę: pstrokatego miasta.

Dlaczego Zarząd Miejski pozwala na takie oszpecanie miasta, jest zagadką dla wielu obywateli.

A możeby miasto, które szuka źródeł dochodowych wprowadziło podatek od szyldów i reklam i w ten sposób zahamuje ten tak nieestetyczny sposób „upiększania” miasta, a kasie przysporzy fundusze.

WŁAMANIE.

Do mieszkania p. Reimannowej (ul. Bron. Pierackiego) nocą włamali się amatorzy cudzej własności. Zachowali się jednakże zbyt głośno, tak, że zostali spłoszeni. Sprawcy włamania skradli bieliznę, garderobę i wino które to rzeczy porzucili na ulicy.

POBITY NOŻEM.

Zgoda wśród ludzi jednakże nie panuje. — Jedni swoje zatargi załatwiają drogą „pyskówek” — ale są i tacy, którzy do likwidacji sporów potrzebują noża. Otóż ostatnio został niebezpiecznie pokłóty nożem przez niej. Nowaczka p. Pszczółkowski Józef z wybudowania.

Na amatora krwi swojego bliźniego złożono doniesienie.

KOT POWODEM POBICIA

Między Abramowiczem Janem a Zierner Amandą przyszło do sprzeczki... o kota, w wyniku której Abramowicz pobił Ziernerową.

NAJECHANY.

P. Skowroński z Radzyna zgłosił na posterunku P. P., że został najechany przez powózkę parokonną p. Rericha z Prus.

KRADZIEŻ ROWERU.

Na szkodę p. Strzeleckiej Leokadij z Wąbrzeźna, nieznanymi sprawcy skradli rower.

ZWYCIĘSTWO K. S. POMORZANKI W GRUDZIADZU.

W niedzielę, dnia 11 bm. bawił Klub Sportowy „Pomorzanka” w Grudziądzu rozgrywając spotkanie towarzyskie z tamtejszym Klubem Sportowym R. K. S. Naprzód wygrywając w stosunku 5 : 2 (1 : 1). Pomorzanka rozpoczęła grę pod słońce i nadaje z miejsca ostre tempo, oddając szereg strzałów na bramkę gospodarzy, którzy niebawem przejmują inicjatywę, stwarzając przez lotne skrzydła groźne momenty pod bramką Pomorzanki. W 15 minucie Pomorzanka ma okazję do zdobycia bramki, lecz skrzydło prawe strzela bramkarzowi piłkę w ręce. Dopiero w 25 minucie gospodarze uzyskują prowadzenie, lecz Pomorzanka rewanżuje się już w 41 minucie. Po pauzie Pomorzanka uzyskuje prowadzenie już w 10 minucie przez Wieckiego, gospodarze zaś w 22 minucie wyrównują. Z niesłabnącym tempem atakuje nadal Pomorzanka, podczas gdy gospodarze zagrażają tylko wypadami. W 37 minucie uzyskuje Pomorzanka znów prowadzenie przez Wielkoszewskiego, gospodarze dążą za wszelką cenę do wyrównania, lecz świetnie tyły Pomorzanki bronią skutecznie. Na 5 minuty przed końcem gospodarze uzyskują karnego, lecz nie wykorzystują go, poczem sędzia kończy mecz. Zaznaczyć wypada, iż w drużynie R. K. S. Naprzód grał na środku ataku reprezentant Pomorza Nawrocki Sędziował p. Nawrocki I. b. dobrze.

KINO „SŁOŃCE”

Dziś i jutro o godzinie 8.30 ukaże się na ekranie kina „Słońce” najweselszy i najnowszy film popularnej pary komików Pat i Patachon jako jazzbandziści. Dla dzieci i młodzieży dziś i jutro o godz. 5-tej. Wstęp 25 groszy.

(Dokończenie ze strony 4-tej)

ko ogniskiem wszechświatowego handlu zbożowego. Nowoczesny historyk tego handlu, dla określenia ówczesnego wyjątkowego stanowiska obu tych miast, wyznacza im rolę równorzędną do dzisiejszego Londynu i Nowego Jorku...

(Prof. Szymon Askenazy: „Gdańsk a Polska”).

Uczysz pamięć śp. Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO składając ofiarę

na „MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ”

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolico.	Słońce	
				wschód	zachód
12	sierpień	P.	Klary	4,12	19,08
13	"	W.	Hipolita	4,14	19,06
14	"	Ś.	Euzebjusza	4,15	19,04

Z UBIEGLEJ NIEDZIELI

Przepowiednie meteorologiczne, że miesiąc sierpień przyniesie nam piękne, słoneczne dni — sprawdzają się w zupełności. Wczorajszy np. dzień był upalny. Naturalnie Podzamek roił się od mieszkańców naszego miasta.

Wczoraj przybyła do Wąbrzeźna wycieczka Tow. Krajoznawczego z Grudziądza, która mia-

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Urodzenia: rob. Fr. Lenski — syna; urz. Starostwa Br. Racki — córke; rob. Jan Kłossowicz (bez imiona); rob. Jan Jęziorski — syna; rob. Jan Morański — córke; rob. St. Szczytowski — córke; dekarz Alfons Lamparski — syna; rob. St. Jeziorowski — córke; rob. Wl. Michalski — syna; urz. monopol. St. Rozmanith — córke; stereotypy St. Brodziński — córke; szklarz Cz. Otręba — syna; szofer Al. Chrzanowski — syna; organista F. Błaszkiwicz — córke; rob. Fr. Derkowski — córke; rolnik Fryderyk Müller — syna; rob. Alojzy Kretkowski — córke; wermistrz Otto Behnert — syna; leśniczy Alfred Pardulla — córke; kupiec Fr. Głaczynski — córke; 1 nieślubne płci żeńskiej i 2 płci męskiej.

Śluby: handlarz Jan Zawadzki — Zofia Brzuskiwicz; naucz. Edmund Noryskiwicz — Franciszka Zalewska; stolarz Jan Piasecki — Helena Górna; szowc Alfons Kaufmann — Jadwiga Ciemnicka; garncarz Brunon Hercig — Anna Kamińska.

Zgony: Cecylja Michalik 6 lat; Janina Wylangowska 10 dni; Franciszek Borowski 61 lat; wdowiec Wilhelm Malzahn 84 lat; Stanisław Wilamowski 67 lat; Adam Lindemann 50 minut.

SZANUJMY SPOKÓJ SĄSIADÓW!

Polskie Radio zwraca się do wszystkich słuchaczy o poszanowanie spokoju sąsiadów. Zwłaszcza wczesnym rano i późnym wieczorem nie należy nastawiać odbiorników na najwyższą siłę przy otwartych oknach, gdyż powoduje to słyszalne skargi i narzekania sąsiadów. Słuchacz radiowy, przez fakt posiadania odbiornika, należy do pewnego środowiska kulturalnego — i to właśnie zobowiązuje go do liczenia się z potrzebą cudzego spokoju i wypoczynku. Oczywiście słuchać radia należy rano i wieczorem, ale dbać się musi przy tym o pogodzenie własnej przyjemności i pożytku ze spokojem sąsiadów.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

W obiegu pojawiły się nowe znaczki pocztowe koloru niebieskawo-zielonego, przedstawiające widok okrętu m/s „Piłsudski”. Wartość znaczka — 15 gr. Z dniem 16. bm. wprowadzony będzie w obieg nowy znaczek pocztowy wartości 5 groszy koloru fioletowego, przedstawiający widok Pieskowej Skály na tle krajobrazu Ojcowa.

Z POWIATU Kowalewo

ROLNICY UWAGA!
ZŁODZIEJE GRASUJĄ.

W związku ze sprzętem zbóż rozpoczęli wzmoczoną działalność złodzieje polni. W ostatnich dniach na szkodę p. Wojdata Jana z Sitna, skradziono nocą z pola furę jęczmienia, a na szkodę p. Weissa Konrada z Dębowejłaki skradziono pszenicę.

ZUCHWAŁY ZŁODZIEJ

NIELUB. Na ul. Mikołaja z Ryńska w Grudziądzu, nieznanymi jakimi osobnikami idąc za przechodzącym tą ulicą Kozłowskiem Czesławem z Nielubia pow. wąbrzeskiego, podbiegli nagle do niego i wyrwali mu z rąk tekę skórzaną z zawartością 7 zł. gotówki, koszulą i portfelem z do-

kumentami, ogólnej wartości 15 zł., poczem zbiegli.

Poszkodowany doniósł o kradzieży policji.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

BIELSK. W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 16-tej odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zajął prezes p. Wylazowski, poczem sekretarz p. Niewiada odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto. Następnie odczytano okólniki i komunikaty PIR., PTR. i TRP.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes zamknął zebranie.

DOŻYNKI

BIELSK. Dnia 1 września br. urządzi Kółko Rolnicze dorocznym zwyczajem dożynki w miejscowej obozynie u. p. Aszka.

Golub

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W środę, w wigilję uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marij Panny, ścisły post.

W czwartek — w święto Królowej Korony Polskiej — nabożeństwa o godz. 9.30 i 10.50. Przed sumą jako w dzień Matki Boskiej Zielnej, poświęcenie ziół. Po sumie odpiewane zostanie uroczyste „Te Deum laudamus” na pamiątkę i podziękowanie za szczęśliwe odparcie nawały bolszewickiej — (Rocznica „Cudu nad Wisłą”).

O OCHRONCE.

Ochronka miejscowa, do której obywatele nasi posyłają swe dzieci, walczą z poważnymi trudnościami finansowymi. Okazuje się palącą potrzebą sprawienia dla dzieci powierzonych opiece Sióstr, małych mebli, na co z naciskiem prą władze szkolne. Aby zadosyćuczynić tym żądaniom władz, upoważnieni do tego panowie w tych dniach będą obchodzili tutejszych obywateli, pukając do ofiarnych serc o pomoc. Obywatelstwo nasze, które zawsze i chętnie okazywało swą dobrą wolę, niosąc swą pomoc w miarę swych sił i tego razu nie odmówi. Dlatego też spodziewać się należy, że mimo obecnych trudnych warunków życiowych znajdą się tacy, którzy naszej Ochronce wybrną pomoc z tej finansowej potrzeby. Ponieważ, jak już wyżej wspomniano, władze szkolne nalegają i domagają się szybkiego usunięcia tych braków w Ochronce, przeto śpieszna pomoc jest konieczna. — Kto z jakichkolwiek powodów nie życzy sobie składać swą ofiarę do rąk odwiedzających go panów, oddać ją może wprost Siostrom.

Ofiarodawcy zyskają sobie szczerze uznanie całego społeczeństwa i zaskarbją sobie łaski u najwyższego Opiekuna naszych dzieci i Ojca naszego Niebieskiego. — Co uczynisz dla jednego z tych maluczkich, uczynisz samemu Bogu!

Kowalewo

ZABAWA LOPP.

Liga Obrony Powietrznej Państwa kolo Kowalewo urządzi w czwartek 15. bm. nad jeziorem Okonin wielką zabawę leśną.

Koncertować będzie reprezentacyjna orkiestra 4 dywizji piechoty w pełnym składzie. O liczny udział prosi Zarząd.

POŻAR

W piątek, dnia 9 bm. między godz. 16—17-tą powstał z niewyjaśnionych dotąd przyczyn pożar w zarządzie rolnika Jana Widaka, zam. w Kowalewie pod Borek. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i szopa. Dzięki energicznemu wysiłkowi miejscowej Straży Pożarnej, która niezwłocznie przybyła na miejsce i pożar zlokalizowała. Pożar zagrażał sąsiednim gospodarstwom. Poszkodowany był ubezpieczony od ognia w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń Oddział w Toruniu na sumę 8.200 zł.

JÓZEF STAŃCZEWSKI
(Fredecercis)ZARYS HISTORJI
MIASTA WĄBRZEŻNA

wydanie 1935 r. do nabycia w cenie 1.20 zł.

w administracji
„GŁOSU WĄBRZESKIEGO”

MUZYKA, ODCZYT, NOWINY,
RADJO — RADOŚCIĄ RODZINY.



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

URODZENIA — w miesiącu lipcu: Franciszek Zieliński m. ślusarski — syna; Maksymilian Kantecki sędzia z Golubia — syna; Leon Górny robotnik — syna; Jan Maćkowiak urz. kolej. i bud. — syna. ŚLUBY: Wojciech Lewandowski rob. — wdowiec — Weronika Cwikła z Kostrzewskich, wdowa; Kazimierz Grochowski, urz. poczt. — Melanja Zofja Otrębówna, panna.

ZGONY: Irena Eryka Block; Halina Teresa Meyer.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO
OBWÓD PRUSKOŁĄKA

URODZENIA: Franciszek Kubiak, rob. z Wielkołaki — syna; Teodor Dębiński, rolnik z Borówna — syna; Władysław Chabowski, szwajcer z Szewy — syna.

ZGONY: Józef Hoffmann z Szewy.

Kącik radiowy

WTOREK, dnia 13 sierpnia.

6.50 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka wokalna. 15.00 Chwilka dla kobiet. 15.05 Orkiestra mandolinistów. 15.50 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie pol.

MUZYKA
DUŃSKAKONCERT RADJOWY
WE WTOREK 13. VIII. O GODZ. 20.10

skim. 15.50 Utwory na klarnet. 16.00 Skrzyńka PKO. 16.50 Nastrojowe piosenki. 16.50 Powietrzna eskapada (nowela). 17.00 Dla naszych letników i uzdrowisk — Trzecie muzyki wiedeńskiej. 18.00 Promienie kosmiczne. — 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa.. 18.50 Skrzyńka techniczna. 18.45 Muzyka. 19.00 Dokąd jechać w święto? 19.50 Utwory fortepianowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.10 Muzyka duńska. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Piękny sen (operetka Leo Falla). 22.00 Sonata a-moll E. Griega. 22.50 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała Orkiestra P. R.

RADJOWA FALA

WSZYSTKICH ZESPALA.

SRODA, dnia 14 sierpnia.

6.50 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letników i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 15.05 Fragmenty z op. „Halka” St. Moniuszki. 15.50 Muzyka. 16.00 Wakacje bez wyjazdu. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Mała Ork. P. R. 18.0 Skeep pt. „Pani wraca z letniska”.

BACZNOŚĆ KURKOWA BRAC
STRZELECKA.

Już tylko kilka dni dzieli nas od wspaniałej imprezy Kurkowej Braci Strzeleckiej, albowiem w dniach 15—18 sierpnia w Grucznie odbędzie się Strzelanie Okręgowe, połączone ze strzelaniem o Odznakę Strzelecką.

Uroczystości zapowiadają się wspaniale, przy licznych udziałach członków z wszystkich zakątków Pomorza. Liczne cenne nagrody przyznają się niewątpliwie do szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa ku chwale Ojczyzny.

18.15 Cała Polska śpiewa. 18.50 Opowiadanie przyrodnicze dla dzieci pt. „Stałyśmy blisko ula”. 19.50 Stare walcze. 19.50 Recital śpiewaczy Zofji Fabry. 19.50 Reportaż z cyklu: Jak wieś żywi miasto pt. „Chleb”. 20.10 Pogadanka rybacka. 20.10 Na radiowej plaży. (lekka audycja muzyczna). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Świat się śmieje. 21.40 Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała Ork. P. R. 23.05 Muzyka taneczna.

Życie towarzysztw

— BACZNOŚĆ! Dnia 15 sierpnia 1935 roku odbędzie się zebranie Związku Zawodowego Robotników Drogowych i meljoracyjnych ZZZ. w sali Hotelu pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie o godz. 12-tej. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd Powiatowy ZZZ.

— KLUB SPORTOWY „POGON” WĄBRZEŻNO. W dniu 15 sierpnia br. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie w lokalu druha prezesa Jana Hoffmanna. — Spowodu omówienia bardzo ważnych spraw przybycie członków wszystkich sekcji konieczne. Prezes.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiad. Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1
Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek, mający kancelarię swoją w Kowalewie przy ul. Rynku nr. 1. na podstawie art. 602. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia br. o godz. 10.30 w Kowalewie odbędzie się licytacja ruchomości należących do Bronisława Dzwonkowskiego składających się z:

żniwiarki f-y Masearis oraz młocarki w łącznej wartości szacowania 600,— zł. — Ruchomości obejrzać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 7 sierpnia 1935 r.

(—) LITWIN, komornik.

Licytacja nieruchomości

Druha licytacja nieruchomości położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera nr. 9 zap. w księdze wieczystej Wąbrzeźno tom 21 wykaz L. 460, odbędzie się dnia 14 sierpnia 1935 r. o godz. 12 przed notariuszem Dr. Henrykiem Ostrowskim, na podstawie przepisów rozp. Prez. Rzplł. z dnia 27. 10 32 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 812). Nieruchomość obciążona jest pożyczką Tow. w niemumowanej kwocie zł. 23,668,40 zł. w złocie.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 31,000 Rękojmia, która wynosi zł. 4,000 winna być złożona uprzednio w kasie Towarzystwa w gotówce lub papierach wartościowych o bezpieczeństwie pupilarnym, według kursu ustalonego. Przystępujący do licytowania winni wykazać się zezwoleniem Magistratu, względnie Starostwa na nabycie nieruchomości z licytacji.

Ogłaszajcie się w
„GŁOSIE WĄBRZESKIM”

Dzis i jutro o godz. 8.30 ukaże się na ekranie Kina „Słońce” najweselszy i najnowszy film popularnej pary komików

Pat i Patachon

jako jazzbandziści

Dla dzieci i młodzieży dziś i jutro o godz. 17-tej - 25 gr.

Wszystkim, którzy osobiście lub listownie okazali nam tak wiele serca i współczucia, oraz wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku Najdroższych zwłok śp.

Heleny z Mindaków Nowickiej

w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Panu Burmistrzowi Schwarzwowi, Współpracownikom Zarządu Miejskiego, Członkom Straży Pożarnej i Powstańców i Wojaków, składają serdecznie

„Bóg zapłać”
Mąż i rodzina

Przeniosłem mój
skład i zakład blacharski
na ulicę Poniatowskiego 4

Obok kościoła ewang.

Proszę moją szan. Klientelę o poparcie Uwaga ceny konkurencyjne, serwisy porcel. od 7 — 9 zł. talerze od 24 gr. filiżanki od 19 gr. łyżki 9 gr. wiadra cynk. od 1,40 zł. specjalny skład lamp naftowych

Fa. J. Murawski